SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

# BIULETYN

Z 26. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 26 WRZEŚNIA 2017 R.

# Biuletyn z posiedzenia

# Rady Ochrony Pracy (nr 26/X kad.)

26 września 2017 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa publicznego w świetle przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i transporcie,**

**– wyrażenie opinii w sprawie wniosku marszałka Sejmu dotyczącego kandydatury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy,**

**– „Problemy nadzoru rynku w obszarze środków ochrony indywidualnej w kontekście przygotowań do stosowania nowej europejskiej regulacji prawnej zastępującej dyrektywę 89/686/EWG” – materiał przygotowany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwową Inspekcję Pracy, Wyższy Urząd Górniczy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Mińkowski** zastępca głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, **Wiesław Łyszczek** kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy, **Jadwiga Gunerka** zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikiem, **prof. Katarzyna Majchrzycka** kierownik Zakładu Ochron Osobistych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam pana Dariusza Mińkowskiego zastępcę głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, pana Wiesława Łyszczka szefa Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie, przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów: panią Jadwigę Gunerkę zastępcę dyrektora Departamentu Nadzoru Rynku i panią Katarzynę Bednarz naczelnika Wydziału Monitorowania w Departamencie Nadzoru Rynku, przedstawicieli Centralnego Instytutu Ochrony Pracy: panią prof. Danutę Koradecką dyrektor Instytutu i panią prof. Katarzynę Majchrzycką kierownika Zakładu Ochron Osobistych, przedstawicieli Wyższego Urzędu Górniczego: pana Piotra Wojtachę wiceprezesa WUG i pana Andrzeja Kalusa głównego specjalistę w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia. Witam członków Rady i zaproszonych gości.

Informuję, że marszałek Sejmu przesłał do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym prosi o przedstawienie przez Radę opinii dotyczącej kandydatury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy. Oto jego treść: „Szanowny Panie Przewodniczący, na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy uprzejmie proszę o przedstawienie opinii dotyczącej kandyda-

tury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy. Z poważaniem, Marek Kuchciński".

Przyznam, że miałem pewne dylematy dotyczące wprowadzania tego punktu do porządku dzisiejszego posiedzenia Rady. Ale gdyby Rada nie wydała dzisiaj oczekiwanej przez marszałka Sejmu opinii, to w ciągu tygodnia należałoby zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady. Dlatego zdecydowałem o poddaniu pod głosowanie propozycji uzupełnienia porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia o punkt wyrażenie opinii w sprawie wniosku marszałka Sejmu dotyczącego kandydatury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy.

Proponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady przedstawia się następująco: punkt pierwszy – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa publicznego w świetle przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i transporcie; punkt drugi – wyrażenie opinii w sprawie wniosku marszałka Sejmu dotyczącego kandydatury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy; punkt trzeci – „Problemy nadzoru rynku w obszarze środków ochrony indywidualnej w kontekście przygotowań do stosowania nowej europejskiej regulacji prawnej zastępującej dyrektywę 89/686/EWG" – materiał przygotowany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwową Inspekcję Pracy, Wyższy Urząd Górniczy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, punkt czwarty – sprawy bieżące.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Proponowałbym rozpatrzenie punktu dotyczącego zaopiniowania kandydatury na stanowisko głównego inspektora pracy jako ostatniego punktu porządku dziennego. Uważam, że ten punkt Rada powinna rozpatrzyć we własnym gronie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Ta propozycja – uwzględniając doświadczenia z posiedzeń Rady – wydaje się ryzykowna. Chodzi o kwestię kworum. Jeżeli pan Michał Chałoński wyrazi takie życzenie, to przeprosimy gości i zrealizujemy ten punkt we własnym gronie. Przyznam, że nie rozważałem takiej możliwości. Nie dostrzegam takiej potrzeby.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Proszę potraktować moją wypowiedź jako wniosek.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Czy wniosek dotyczy zmiany kolejności rozpatrywania punktów porządku dziennego?

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Tak.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Zgłaszam wniosek przeciwny. Rada działa jawnie. Jeżeli kandydat ma być powołany na szefa Państwowej Inspekcji Pracy, to byłoby dobrze, aby osoby współpracujące z Radą Ochrony Pracy i Państwową Inspekcją Pracy miały możliwość poznania tej kandydatury.

Jeżeli pan Michał Chałoński nie wycofa wniosku, to proszę o przegłosowanie tej kwestii.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Czy pan Michał Chałoński pozytywnie zareaguje na apel pani Beaty Mazurek o wycofanie wniosku?

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Nie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Głosowanie przesunięcia rozpatrywania tego punktu, gdy Rada nie przyjęła jeszcze porządku dziennego, byłoby nieco dziwne. Dlatego proponuję głosowanie nad przyjęciem porządku dziennego, w którym rozstrzygniemy, jakie punkty będzie zawierał, następnie poddam pod głosowanie wniosek dotyczący kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Sądzę, że jeżeli Rada przegłosuje przyjęcie porządku dziennego z kolejnością rozpatrywania punktów zaproponowaną przez pana przewodniczącego, to wówczas wniosek pana Michała Chałońskiego będzie bezprzedmiotowy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Interpretuję propozycję pani Beaty Mazurek w ten sposób, że nieprzyjęcie porządku dziennego w zaproponowanym przeze mnie kształcie będzie oznaczało konieczność przegłosowania porządku w zmienionej kolejności rozpatrywania punktów.

Przyjmuję tę procedurę głosowania. Czy wszystkich członków Rady jest ona jasna? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem porządku dziennego w przedstawionej przeze mnie wersji? (23) Kto jest przeciw? (2) Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia w zaproponowanym kształcie. W tej sytuacji wniosek pana Michała Chałońskiego stał się bezprzedmiotowy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa publicznego w świetle przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i transporcie. Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

**Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy ROP Danuta Koradecka:**

Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy przedstawia projekt stanowiska w sprawie bezpieczeństwa publicznego w świetle przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i transporcie w następującym brzmieniu: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 29 sierpnia 2017 r. wysłuchała informacji na temat przestrzegania przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i w transporcie w aspekcie bezpieczeństwa publicznego, przedstawionej przez Państwową Inspekcję Pracy.

Z informacji wynika, że naruszanie przepisów o czasie pracy stanowi jeden z podstawowych problemów identyfikowanych podczas kontroli PIP w zakładach leczniczych. W 226 zakładach kontrolowanych w 2015 r. stwierdzono przekroczenie dobowej normy czasu pracy w przypadku niemal 13% z 5165 objętych kontrolą pracowników i tygodniowej normy czasu pracy w przypadku ponad 20% z 1429 objętych kontrolą pracowników. W niemal 23% badanych zakładów nie zapewniono pracownikom medycznym odpowiedniego odpoczynku dobowego, a w 11% – tygodniowego. Stwierdzono również przypadki świadczenia tego samego rodzaju pracy w tym samym miejscu na podstawie kilku stosunków prawnych oraz nieprzerwanego świadczenia pracy przez lekarzy w ciągu ponad 31, 46, 55, a nawet 79 godzin, bez wymaganego odpoczynku. U podstaw przyczyn tych przekroczeń czasu pracy w służbie zdrowia są braki kadrowe w zawodach medycznych i wynikające z tego faktu obejścia ustawowego czasu pracy. Skutkuje to m.in. dużą liczbą wypadków. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika ponadto, że do ok. 21% badanych przez inspektorów PIP wypadków dochodzi w porze nocnej. Znaczna ich część jest związana ze zranieniami ostrymi narzędziami.

Nieprzestrzeganie przepisów dotyczących czasu pracy jest również problemem w firmach zajmujących się transportem drogowym. W wyniku kontroli przeprowadzonych w latach 2015–2016 w 779 firmach stwierdzono, że w ponad 68% z nich nie zapewnia się odpowiedniego dziennego czasu odpoczynku, w niemal 50% przerwy po 4,5 godzinach przejazdu, a w ponad 42% występują przekroczenia dziennego limitu czasu prowadzenia pojazdu. W ponad 62% kontrolowanych firm zatrudniano kierowców w czasie ponad 10 godzin w danej dobie, w przypadku gdy praca była wykonywana w porze nocnej. Ponadto w ponad 41% nie odebrano od kierowcy oświadczenia o wymiarze zatrudnienia albo o niepozostawaniu w zatrudnieniu u innego pracodawcy. Wśród przyczyn naruszeń przepisów inspektorzy wymieniają zarówno niedostateczną wiedzę kierowców w zakresie wymagań wynikających z ustawy o czasie pracy kierowców, jak i niedostateczny nadzór ze strony pracodawcy i presję ekonomiczną ze względu na straty związane z niedotrzymaniem terminów dostaw towarów. W przypadku pracodawców mających status przewoźnika

kolejowego uchybienia w zakresie stosowania przepisów o czasie pracy w odniesieniu do maszynistów stwierdzono u niemal wszystkich pracodawców. Liczba tych uchybień zmalała średnio o ok. 9% w 2016 r. w stosunku do 2013 r. Nie dotyczyło to jednak liczby nieprawidłowości dotyczących zapewnienia pracownikom 35-godzinnego odpoczynku tygodniowego.

Podejmowane przez PIP działania prewencyjne służą poprawie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, w tym poprawie przestrzegania przepisów o czasie pracy. W 2012 r. opracowano i realizowano programy informacyjno-promocyjne dotyczące czasu pracy w służbie zdrowia i transporcie.

Nieprawidłowości ujawniane w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy, zarówno w zakładach leczniczych, jak i w firmach zajmujących się transportem drogowym, skutkują zmęczeniem, obniżeniem sprawności psychofizycznej pracownika i mogą oddziaływać niekorzystnie nie tylko na jego zdrowie i bezpieczeństwo, lecz także bezpieczeństwo innych osób, traktowane jako bezpieczeństwo publiczne. W związku z tym Rada uznaje, że istnieje pilna potrzeba poszukiwania skutecznych rozwiązań w celu eliminowania przyczyn źródłowych występujących nieprawidłowości.

W szczególności Rada uznaje za konieczne:

1) prowadzenie dalszych działań prewencyjnych oraz kontrolnych ukierunkowanych na zwiększenie świadomości konsekwencji pracy bez odpoczynku dla bezpieczeństwa i zdrowia osób tę pracę wykonujących oraz innych osób, na które ich działania mają wpływ;

2) pilne wprowadzenie rozwiązań prawnych uniemożliwiających wykonywanie w tym samym zakładzie leczniczym pracy na podstawie różnych stosunków prawnych,

3) niezwykle pilne określenie kierunków działań strategicznych, zarówno w obszarze edukacji, jak i warunków zatrudniania absolwentów uczelni i szkół medycznych, w celu zapewnienia odpowiedniej do potrzeb kraju wykwalifikowanej kadry pracowników zakładów leczniczych;

4) niezbędną poprawę monitorowania przyczyn wypadków przy pracy w służbie zdrowia, w szczególności związanych ze zranieniem ostrymi narzędziami (stan wdrożenia dyrektywy 2010/32/UE);

5) prowadzenie działań prewencyjnych ukierunkowanych na zwiększenie wiedzy na temat obowiązujących przepisów, dotyczących czasu pracy i sposobu ich realizacji w praktyce, szczególnie wśród kierowców i pracodawców z małych firm transportowych;

6) pilną nowelizację regulacji prawnych dotyczących czasu pracy na kolei".

Do projektu stanowiska został dołączony rozdzielnik.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (24) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie bezpieczeństwa publicznego w świetle przepisów dotyczących czasu pracy w ochronie zdrowia i transporcie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – wyrażenie opinii w sprawie wniosku marszałka Sejmu dotyczącego kandydatury pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy. Informuję, że do wniosku marszałka dołączono *curriculum vitae* kandydata.

Przeszło 20 lat, od 1996 r. pan Wiesław Łyszczek pracuje w inspekcji pracy. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Ukończył studia licencjackie i magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu. Działał w organizacjach społecznych i związkowych. Z dodatkowych umiejętności wymienionych w CV dla mnie znamienna jest współpraca ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim nad ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy. Pamiętam dobrze tamten czas i dyskusje z panem prezydentem na temat tej ustawy. Wówczas różniliśmy się w ocenie przyporządkowa-

nia Państwowej Inspekcji Pracy. Prezydent na prośbę „Solidarności" zachował przyporządkowanie PIP Sejmowi, do czego nie był przekonany. Później kilkakrotnie publicznie wypominał nam, że pozostawił takie przyporządkowanie inspekcji. To refleksja w kontekście obecnych dyskusji nad nowelizacją ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Proponuję następujący sposób procedowania nad tym punktem: wystąpienie kandydata na stanowisko głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka, następnie pytania członków Rady i dyskusja.

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

W trybie sprostowania. Nie tylko „Solidarność" zgłaszała taki wniosek. Wiem, że nie było koncepcji innego przyporządkowania Państwowej Inspekcji Pracy niż marszałkowi Sejmu.

Po drugie, też w trybie sprostowania, kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy nie pracuje – jak mówił pan przewodniczący – ponad 20 lat w inspekcji pracy. W PIP pracuje od 2007 r. Wcześniej pracował w Oddziale Kontroli Legalności Zatrudnienia Wojewódzkiego i Powiatowego Urzędu Pracy w Rzeszowie, bo te urzędy zajmowały się wówczas tą problematyką.

Po trzecie, otrzymaliśmy CV kandydata, w którym wyraża zgodę na przetwarzanie danych dla potrzeb niezbędnych do procesu powołania na okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję pani poseł za te istotne uwagi. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to zasugerowany jego zakresem i tematyką, nieco pochopnie uczyniłem znak równości z funkcjonowaniem w inspekcji pracy.

Jeśli chodzi o pierwsze sprostowanie, to mówiłem nie o kwestiach, które pojawiały się oficjalnie, lecz o uzgodnieniach i rozmowach prowadzonych z panem prezydentem, niekoniecznie oficjalnie. To sprostowanie może dotyczyć pewnych zdarzeń formalnych, ale nie merytorycznych dyskusji na ten temat, które wówczas prowadziliśmy.

Jeśli chodzi o CV, to jest oczywiste, że po prostu wykorzystano CV sporządzone do innych celów. Myślę, że to nie dyskwalifikuje tego dokumentu i nie uniemożliwia nam dalszej pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:**

Ale dla porządku można zapytać kandydata, czy zgadza się na przetwarzanie swoich danych w innym celu?

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dla mnie jest to oczywiste. To CV dotarło do pana marszałka od samego zainteresowanego.

Proszę potwierdzić.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Tak. Zgadzam się na przetwarzanie moim danych dla potrzeb niezbędnych dla procesu powołania na głównego inspektora pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Zatem w sposób oczywisty podtrzymujemy ciągłość CV kandydata. Czy są inne uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę pana Wiesława Łyszczka o zabranie głosu.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Obecnie jestem p.o. okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie. Od 2007 r. jestem zatrudniony w Państwowej Inspekcji Pracy. Poprzednio, w latach 2009–2016 zajmowałem stanowisko inspektora pracy koordynatora w zakresie czasu pracy kierowców. W 2016 r. powierzono mi pełnienie obowiązków szefa Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie.

Znane mi są zagadnienia poruszane w stanowisku przyjętym dziś przez Radę. Przesyłałem dane z okręgu podkarpackiego, badałem czas pracy kierowców. To bardzo obszerny temat. Kontrole czasu pracy kierowców są bardzo trudne. Pracodawcy zatrud-

niający kierowców samochodów ciężarowych (powyżej 3,5 t) odpowiadają dwukrotnie: po pierwsze, kara pieniężna za naruszanie przepisów o czasie jazdy, odpoczynku i przerw w pracy kierowców, po drugie, w przypadku naruszania czasu pracy określonego przepisami Kodeksu pracy. Zatem w zależności od zakresu badania odpowiedzialność może być znaczna. Dlatego działania prewencyjne, o których jest mowa w stanowisku Rady, są bardzo ważne. Przynoszą pozytywne skutki. Pracodawcy mogę uzupełnić wiedzę, którą powinni mieć, rozpoczynając działalność w zakresie transportu, o informacje przekazywane przez inspektora pracy.

Wypadki przy pracy kierowców samochodów ciężarowych są z reguły bardzo ciężkie, a nawet śmiertelne. Błędnie napisany protokół powypadkowy powoduje, że rodzina pozbawiona jest świadczeń wypadkowych z ZUS-u. Kiedy zwraca się o interwencję do Państwowej Inspekcji Pracy, pokazujemy, jak poprawnie należy sporządzić protokół. Działania inspekcji przynoszą konkretne efekty. Rodzina nabywa prawo do świadczeń po zmarłym pracowniku. Zatem działalność prewencyjna i działalność kontrolna powinny być nadal kontynuowane…

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Przepraszam, pan inspektor w naturalny sposób nawiązał do tematu naszego dzisiejszego stanowiska. Natomiast prosiłbym o krótką prezentację swojej koncepcji funkcjonowania na stanowisku, które zamierza powierzyć panu marszałek Sejmu.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Uważam, że moim ważnym zadaniem jako głównego inspektora pracy będzie kontynuacja tego, co rozpoczął główny inspektor pracy pan Roman Giedrojć. Pragnę podkreślić, że te działania mają cel prewencyjny, ale chodzi również o uchronienie pracodawców przed różnymi stratami, które niekiedy nie są spowodowane z ich winy. Przypominam, że główny inspektor pracy pan Roman Giedrojć proponował wprowadzenie w przyszłości kontroli, które będą miały charakter audytów. Ich celem będzie instruowanie pracodawców, jak należy prowadzić firmę, aby nie popełniać nieprawidłowości i w konsekwencji nie narażać się na odpowiedzialność z tytułu naruszenia prawa pracy.

Moim zadaniem będzie utrzymanie dorobku głównego inspektora pracy śp. pana Romana Giedrojcia i zmierzanie w kierunkach, które wyznaczył. To niejako realizacja jego testamentu. Będę realizował ten testament wszelkimi siłami, nie zważając na trudności, które będę napotykał. Zdaję sobie sprawę, że one pojawią się.

Będę dążyć do ograniczenia liczby umów cywilnoprawnych – zgodnie z podpisanym porozumieniem z „Solidarnością" – bo to również przynosi konkretne efekty. Zatrudniony na umowie o dzieło nie otrzymuje np. odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Będę zmierzał do oskładkowania umów o dzieło.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zadać pytanie kandydatowi?

Pan Michał Chałoński, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Mój wniosek stał się bezprzedmiotowy. Nie chodziło mi o ukrywanie czegokolwiek. Będę mówił o swoich odczuciach. Oczywiście, z góry zastrzegam, że one mogą być błędne, bowiem w tej chwili otrzymałem *curriculum vitae* kandydata z informacją, która w zasadzie nie jest błędna, ale dowodzi braku dokładności, a ta na stanowisku głównego inspektora powinna być 100-procentowa.

Poza tym moim zdaniem ten dokument – proszę nie obrazić się – jest dość słaby. Może nie jest dobrze zredagowany? Nie wiem. Jeśli chodzi o znajomość języków obcych, to kandydat podaje język rosyjski, którego znajomość ocenia jako dobrą. Zakładając, że jest nawet bardzo dobra, to nie jest to język obecnie przyjęty w Unii Europejskiej. Myślę, że brak znajomości języków obcych będzie dla kandydata wielką kulą u nogi, o czym bardzo szybko przekona się.

Nie chcę dalej drążyć tej kwestii, dlatego że – jak powiedziałem – powinniśmy tę sprawę omawiać we własnym gronie. Moja propozycja nie została uwzględniona. Ale

nie chcę, aby moja wypowiedzieć była traktowana jako osłabianie autorytetu – niewybranego jeszcze – głównego inspektora pracy. Dlatego na tym zakończę.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Czy są inne pytania?

Pan przewodniczący Zbigniew Janowski, proszę.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:**

Pan inspektor przedstawiając się, wspomniał tylko o jednym dziale – transporcie. Ale jako okręgowy inspektor pracy zajmował się wszystkimi działami gospodarki funkcjonującymi na terenie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie. Przypominam, że Rada miała okazję spotkać się z panem inspektorem na posiedzeniu wyjazdowym w Cisnej, gdy dyskutowaliśmy o problemach pracy w leśnictwie.

Reprezentuję branżę budownictwo. Na bieżąco współpracujemy z Okręgowym Inspektoratem Pracy w Rzeszowie w istotnych dla nas sprawach. Wiemy, że obecnie lecznictwo, ale także budownictwo to branże, w których dochodzi do największej liczby wypadków przy pracy. Pan inspektor powiedział, że pracodawcy oczekują, aby inspektorzy przeprowadzający kontrole uczyli i pokazywali im, co należy uczynić w celu wyeliminowania nieprawidłowości i w przypadku recydywy nakładali kary. Chodzi o to, aby inspektor pracy był niejako przyjacielem pracodawcy, a tym samym stanie się przyjacielem pracowników. To doprowadzi do wzrostu bezpieczeństwa.

Jest wiele problemów do rozwiązania. Pamiętam, że kiedy pierwszy raz pracowałem w Sejmie, to każde ugrupowanie reprezentowane w parlamencie miało prawo zgłosić swojego przedstawiciela na głównego inspektora pracy. Musiał on gwarantować realizację programu inspekcji pracy i zapewnienie bezpieczeństwa pracy pracowników.

Proponuję przystąpienie do głosowania nad zgłoszoną kandydaturą. Jestem za poparciem pana inspektora. Od lat z nim współpracujemy. Mamy pozytywne doświadczenia z tej współpracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Kolejne osoby zgłosiły się do zadania pytań.

Pan Janusz Kowalski, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Kowalski:**

Pan inspektor powiedział, że chciałby zrealizować testament swojego poprzednika pana ministra Giedrojcia. A minister Giedrojć był przyjacielem rzemiosła i drobnej wytwórczości. Mam nadzieję, że pan inspektor będzie naszym sprzymierzeńcem.

Zwracam uwagę, że Rada nie wybiera, lecz opiniuje kandydata na głównego inspektora pracy. Uważam, że nie ma potrzeby przedłużania rozpatrywania tego punktu.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Funkcję inspektora pracy traktuję jako służbę publiczną. Dla mnie każdy inspektor pracy wykonuje służbę publiczną w imieniu państwa, dbając o przestrzeganie przepisów prawa pracy, bezpieczeństwo i higienę pracy, legalność zatrudnienia oraz badając prawidłowość zatrudnienia na podstawie umów cywilnoprawnych. Współpraca z innymi organami nadzoru i kontroli powinna polegać na tym, że inspektorzy pracy służą pomocą w realizacji programów prewencyjnych czy prowadzeniu wspólnych kontroli. Powtarzam – działalność inspektora pracy jest służbą publiczną. On musi służyć. Nie ma wyboru. Służymy państwu. To nadrzędny cel.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Z tego co pamiętam, to relacje między Państwową Inspekcją Pracy a rzemiosłem zawsze układały się pozytywnie. Przy deklaracjach dobrej woli i kontynuacji można być spokojnym o dalszą współpracę.

Zgłoszono wniosek o przejście do głosowania. Zgłosiły się jednak kolejne osoby.

Pani poseł Bożena Borys-Szopa, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Do zabrania głosu sprowokował mnie wiceprzewodniczący Zbigniew Janowski, któremu muszę przypomnieć, że nadal jest reprezentantem związków zawodowych, a jego wypo-

wiedź brzmiała tak, jakby mówił w imieniu pracodawców. Dla mnie jest to dość prowokujące, zważywszy, że – o czym wiedzą członkowie Rady – polemizowałam z poprzednim głównym inspektorem pracy na temat „ile prewencji, a ile tzw. doradztwa, a ile kontroli".

Będę podawać ciągle ten sam przykład. Każdy jeżdżący samochodem, każdy kierowca chciałby w policjancie widzieć przyjaciela, tak jak każdy pracodawca chciałby widzieć przyjaciela w inspektorze pracy. Niestety, nie zawsze jest to możliwe. Powiem więcej – nawet nie chciałabym, żeby inspektor pracy był przyjacielem, zwłaszcza dla pracodawców, u których ma realizować swoją restrykcyjną funkcję, polegającą na zapewnieniu przestrzegania praworządności w stosunkach pracy, nie tylko w relacjach pracownik–pracodawca, a więc nie tylko w ochronie prawnej stosunku pracy, ale przede wszystkim w technicznym bezpieczeństwie pracy, czyli zagwarantowaniu bezpieczeństwa i higieny pracy każdemu zatrudnionemu.

Spieraliśmy się na posiedzeniach Rady. Potem okazało się, że sprawozdanie głównego inspektora pracy sporządzone było na podstawie liczby pracowników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie. Można zastanawiać się, czy prewencja w jednym zakładzie to jedno działanie, czy działania pomnożone przez liczbę pracowników. Stąd taka liczba działań prewencyjnych. Dlatego obawialiśmy się wówczas, że Inspekcja Pracy straci respekt, będzie przyjazna dla wszystkich i będzie się wszystkim kłaniała. Myślę, że bardzo ważne jest założenie, że inspekcja realizuje ustawę, a ta w art. 1 przewiduje, że Państwowa Inspekcja Pracy jest organem kontroli i nadzoru nad przestrzeganiem prawa pracy, warunkami oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Dopiero końcowe artykuły mówią o prewencji. Wtedy możemy zastanawiać się, ile audytu, ile pouczeń, a kiedy trzeba być inspektorem pracy, niekoniecznie uśmiechającym się.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Jak zwykle okazuje się, że realizacja każdej misji i każdej funkcji wymaga przede wszystkim mądrości. Wierzę, że – tak jak dotychczas – nie zabraknie jej w inspekcji pracy.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:**

Mam kilka pytań do pana inspektora. Pamiętam posiedzenie Rady, kiedy opiniowaliśmy kandydaturę pana Romana Giedrojcia na stanowisko głównego inspektora pracy. Kandydat był przygotowany, przedstawił plan działania, cele, które chce zrealizować. To był człowiek, który wiedział o czym mówi, jaka jest misja PIP i co może zrobić jako szef zarządzający zespołem ludzi. Obecnie ten zespół liczy ponad 3 tys. osób w całej Polsce. Mają oni dbać o bezpieczeństwo pracy zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy.

Na dzisiejszym posiedzeniu usłyszałem od pana inspektora główne przesłanie – realizację testamentu poprzednika śp. Romana Giedrojcia. Myślę, że pan inspektor ma jakieś ambicje, żeby przedstawić przynajmniej trzy konkretne cele w zakresie bezpieczeństwa pracy, którymi pan chce się zająć.

Dotychczas był pan inspektorem pracy. W 2016 r. po raz pierwszy zaczął pan pełnić stanowisko kierownicze. Od roku kieruje pan Okręgowym Inspektoratem Pracy w Rzeszowie? Jak wielka to placówka? Ile pracowników panu podlega?

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Gwoli wyjaśnienia sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się. Otóż dokonywanie w tej chwili zmiany na stanowisku głównego inspektora pracy wynika z sytuacji nadzwyczajnej, tragicznego zdarzenia, które nastąpiło w trakcie roku w sposób niespodziewany. Państwowa Inspekcja Pracy – podobnie zresztą jak Rada Ochrony Pracy – ma dokładnie określony plan działań do końca roku. Stąd w tej chwili, przynajmniej do końca roku możemy mówić jedynie o kontynuacji.

Natomiast planujemy ewentualne zmiany koncepcji działania. Roman Giedrojć zostawił w formie swojego testamentu – mówiłem o tym parokrotnie – przygotowany projekt zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Na pewno rozpoczniemy dyskusję na ten temat. Wtedy oczekiwania pana posła będą nie tylko uprawnione, ale wręcz konieczne. Ponadto według mojej wiedzy, uzgodnienia między panem marszałkiem a panem inspektorem to kwestia ostatnich 2–3 dni. Nie sądzę, żeby to był czas wystarczający do przygo-

towania swojej wizji. Z mojej strony to oczekiwanie – przynajmniej do końca tego roku, dopóki wspólnie nie zaopiniujemy nowych zadań dla Inspekcji Pracy na kolejny rok – nie specjalnie wchodzi w grę.

Proszę pana inspektora o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie zatrudnia obecnie 152 pracowników, w tym 89 inspektorów pracy. Od 8 grudnia 2016 r. pełnię obowiązki okręgowego inspektora pracy w Rzeszowie.

Moim głównym zadaniem do końca bieżącego roku jest kontynuacja tego, co rozpoczął główny inspektor pracy pan Roman Giedrojć. W następnym roku, gdy będę planował poszczególne zadania na pewno wystąpię o zmianę ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

**Głos z sali:**

W jakim zakresie?

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

W takim, żeby umowy cywilnoprawne, umowy o dzieło również objąć ubezpieczeniem społecznym z tytułu wypadków przy pracy. Będę to dokładnie analizował. Chodzi o to, żeby osoby, które wykonują pracę na podstawie umów o dzieło, gdy ulegną wypadkowi przy pracy, mogli nabywać prawo do odszkodowania z tego tytułu.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Przechodzimy do głosowania. Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej w składzie: pani Renata Górna, pan Kazimierz Kimso i pan Zbigniew Żurek. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę. Czy są inne kandydatury do komisji skrutacyjnej? Nie widzę zgłoszeń.

Kto jest za powołaniem komisji skrutacyjnej w proponowanym składzie? (25) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie powołała komisję skrutacyjną.

Proszę komisję skrutacyjną o ukonstytuowania się, a następnie rozdanie członkom Rady kart do głosowania.

**Przewodniczący komisji skrutacyjnej Zbigniew Żurek:**

Chciałbym przypomnieć, jak należy głosować. Na karcie do głosowania umieszczono trzy możliwości: głos za wyrażeniem pozytywnej opinii, głos przeciw, głos wstrzymujący się. Należy postawić znak krzyżyka w obrębie jednego z kwadratów. Inne głosowanie – skreślanie, zamalowywanie itp. – będzie uznane jako głos nieważny. Podobnie postawienie znaku przy więcej niż jednej możliwości.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Czy wszyscy członkowie Rady otrzymali karty do głosowania? Tak.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę komisję skrutacyjną o zebranie kart, a następnie obliczenie wyników.

*(Komisja skrutacyjna zbiera karty do głosowania, po czym przechodzi do innej sali w celu obliczenia wyników)*

Komisja skrutacyjna zakończyła pracę. Proszę przewodniczącego komisji o przedstawienie wyników głosowania.

**Przewodniczący komisji skrutacyjnej Zbigniew Żurek:**

Przekazuję wyniki głosowania tajnego w sprawie wyrażenia opinii na temat wniosku marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego dotyczącego zamiaru powołania pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy. W głosowaniu udział wzięło 25 członków Rady. Głosów ważnych oddano 20, nieważnych – 5. Za wyrażeniem pozytywnej opinii w sprawie wniosku dotyczącego zamiaru powołania pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy było 10 głosów, przeciw – 9, wstrzymujący – 1. Pod protokołem podpisali się członkowie komisji: Renata Górna, Kazimierz Kimso i Zbigniew Żurek.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję komisji skrutacyjnej. Wobec zaprezentowanego wyniku głosowania, prześlemy do marszałka Sejmu uchwałę, w której znajdzie się informacja, że Rada Ochrony Pracy pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący powołania pana Wiesława Łyszczka na stanowisko głównego inspektora pracy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która również zaopiniuje wniosek marszałka Sejmu. Po opiniach Rady Ochrony Pracy i Komisji do Spraw Kontroli Państwowej pan marszałek podejmie decyzję.

Gratulujemy panu inspektorowi.

**Kandydat na stanowisko głównego inspektora pracy Wiesław Łyszczek:**

Dziękuję państwu.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – Problemy nadzoru rynku w obszarze środków ochrony indywidualnej w kontekście przygotowań do stosowania nowej europejskiej regulacji prawnej zastępującej dyrektywę 89/686/EWG – materiał został przygotowany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwową Inspekcję Pracy, Wyższy Urząd Górniczy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Jako pierwszą poproszę o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

**Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:**

Myślę, że dobrze będzie zacząć od materiału przygotowanego przez Instytut, ponieważ materiały organów kontrolnych są wtórne do tego, jak wygląda stosowanie ochron osobistych oraz ich roli w bezpieczeństwie i ochronie zdrowia. Materiały pozostałych trzech instytucji pokazują, jak ta kwestia przedstawia się w praktyce.

Pracodawca jest zobowiązany do zapewnienia warunków bezpiecznej pracy i ochrony zdrowia. Są one określone w uregulowaniach międzynarodowych (dyrektywach) i krajowych, które są ich implementacją do polskiego systemu prawnego. Środki ochrony indywidualnej są ostatecznym elementem zapewniającym bezpieczeństwo. Punktem wyjścia powinno być utrzymanie stężenia, natężenia czynników szkodliwych na poziomie bezpiecznym dla człowieka – takim, żeby konieczność stosowania tych ochron nie była niezbędna.

Jednak procesy technologiczne wciąż niosą z sobą bardzo istotne zagrożenia. Wśród najważniejszych Unia Europejska wymienia przede wszystkim zagrożenia związane z oddziaływaniem czynników rakotwórczych, mutagennych, czynników wpływających na rozrodczość. Okazuje się, że Polska – ani żaden inny kraj Europy – nie może zapewnić odpowiednich warunków ochrony zdrowia i bezpieczeństwa bez stosowania ochron. Pojawiają się dwa problemy. Po pierwsze, czy obecnie używane ochrony są skuteczne. Czy są na tyle wygodne, że pracownicy chcą je stosować, zamiast odrzucać, bo przeszkadzają w wykonywaniu czynności? Po drugie – kwestia kosztów. Koszty zakupu środków ochrony przez pracodawców są znaczące. Nie są to drobne sumy, np. w górnictwie półmaski przeciwpyłowe to ogromna kwota. Należy zastanowić się, czy stać nas na kupowanie ochron wątpliwej jakości, które nie chronią skutecznie i właściwie są obciążeniem dla pracownika, powodując niechęć do ich stosowania. Czy też należy stosować to, co jest dostępne w nowej palecie rozwiązań, jeśli nawet jest trochę droższe? Chodzi o to, aby jakość była adekwatna do ceny i żeby jednak były spełnione wymogi.

Odpowiedzialność za jakość środków ochrony indywidualnej obciąża producenta. Potwierdza on swoim znakiem, że dany wyrób rzeczywiście chroni. Pracodawca może powiedzieć: posiadam dokument stwierdzający, że ten środek jest odpowiedniej jakości. Ale jak wykazują kontrole przeprowadzone przez PIP, Inspekcję Handlową czy WUG niestety w wielu przypadkach to nie jest prawda. Okazuje się, że wzór przedstawiony do zatwierdzenia jest w porządku, a później produkuje się, żeby było jak najtaniej. Problemem jest wyważenie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa z kosztami. W jaki sposób to osiągnąć?

W naszym kraju wypracowano odpowiednie rozwiązania w zakresie środków ochrony indywidualnej. Należy jednak pamiętać, że żaden producent nie zdecyduje się na produkcję nowoczesnych i interesujących ochron, jeżeli przegra wszystkie przetargi ze względu na cenę. Stąd trudności ze wdrożeniem nowych rozwiązań, także polskich. Ale nie musimy przecież wydatkować zagranicznej waluty, żeby ochronić naszych pracowników.

Obecnie ważne jest uświadomienie przede wszystkim pracodawcom – ale także pracownikom – że nowa europejska regulacja prawna zwiększa poziom ochrony pracowników i wymagania w tym zakresie. Certyfikat będzie przyznawany na pewien okres. Zatem będzie możliwość większej kontroli środków ochrony indywidualnej dostępnych na rynku.

Ochrony zawierają interesujące i nowoczesne rozwiązania technologiczne. Chciałabym prosić panią prof. Katarzynę Majchrzycką – kierownika Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB o wprowadzenie merytoryczne do tematu. Następnie zobaczymy, jak ten rynek wygląda i dojdziemy do konkluzji.

**Kierownik Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB prof. Katarzyna Majchrzycka:**

Na dzisiejszym posiedzeniu będziemy mówić o nowym unijnym rozporządzeniu, które zastępuje dyrektywę dotyczącą oceny zgodności środków ochrony indywidualnej. W swoim wystąpieniu, które – jak powiedziała pani prof. Koradecka – jest pewnym wstępem do tego zagadnienia, chciałabym przedstawić nowe rozwiązania w zakresie środków ochrony indywidualnej, wskazać, jak bardzo są skomplikowane i jak dużo nowych technologii zastosowano w nich, a także jak duże wyzwanie będzie stało przed organami nadzoru rynku, żeby prawidłowo skontrolować spełnianie przez te wyroby zasadniczych wymagań. Wskażę także najważniejsze zmiany, które będą łączyły się z zastąpieniem dyrektywy 89/686/EWG, ale również podam przykłady wyników badań laboratoryjnych środków ochrony indywidualnej niespełniających wymagań bezpieczeństwa.

Obecnie środki ochrony indywidualnej to nie tylko proste urządzenia, które nosimy na sobie. To wyroby spełniające dodatkowe funkcje, nie tylko funkcje ochronne. Środki ochrony indywidualnej mogą monitorować stan zdrowia i miejsca pobytu pracownika. Monitorują również parametry środowiska pracy i – co bardzo ważne z punktu widzenia pracodawcy – również cykl ich życia. Pracodawca przekazuje pracownikowi określone ochrony. Ważne jest, jak długo będą spełniały wymagania na stanowiskach pracy.

Ze względu na zastosowane rozwiązania innowacyjne środki ochrony indywidualnej podzielono na trzy generacje. I generacja – środki ochrony indywidualnej zawierające materiały inteligentne lub proste systemy elektroniczne, które pozwalają im na nadanie dodatkowych funkcji (np. termoregulacji, sygnalizacji zagrożeń). Te rozwiązania są autonomiczne, tzn. działają samodzielnie, nie zawierają systemu komunikacji, nie współpracują z zewnętrznymi systemami. II generacja obejmuje inteligentne środki ochrony indywidualnej, zawierające bardziej złożone systemy elektroniczne, które umożliwiają komunikację z zewnętrznymi systemami lub innymi systemami znajdującymi się w obrębie danego środka ochrony indywidualnej. III generacja – to inteligentne środki ochrony indywidualnej zintegrowane w ramach cyberfizycznego systemu, tj. systemu, który składa się z warstwy fizycznej (tj. elementów fizycznych np. sensorów, elementów wykonawczych wbudowanych w środki ochrony indywidualnej) oraz warstwy obliczeniowej (tj. oprogramowania, które realizuje złożone funkcje, w tym często uwzględniające prognozowanie, samouczenie itp.). W takich systemach dane pochodzące z czujników przesyłane są w czasie rzeczywistym do tzw. chmury, gdzie są analizowane. Odpowiedź wynikająca z tej analizy przesyłana jest do elementów wykonawczych.

Chciałabym teraz zaprezentować przykłady takich środków ochrony indywidualnej. One są dostępne na rynku. Można po nie sięgnąć. Monitorowanie parametrów środowiska pracy i lokalizacji pracownika będzie niezmiernie dla ratowników górniczych, straży pożarnej oraz ratownictwa chemicznego. Monitorowanie parametrów środowiska pracy i lokalizacji pracownika jest w tym przypadku podstawową funkcją. Ale tam, gdzie praca jest świadczona w mikroklimacie gorącym, w bieliznę pracownika są wmontowane systemy monitorujące temperaturę ciała i częstość skurczów serca. Jeżeli parametry zostaną przekroczone, pracownik zostanie wycofany ze strefy działania.

Bardzo interesujące jest rozwiązanie związane z wykorzystaniem tzw. wskaźników RFID. To tzw. chipy, które pozwalają monitorować, czy pracownik zastosował właściwe środki ochrony indywidualnej i czy stosuje je wtedy, kiedy powinien. To bardzo dobra elektronika, która jednocześnie zapewnia spełnienie wymagań przez pracodawcę, ponieważ monitoruje, czy są one stosowane przez cały okres pracy.

Kolejne ciekawe rozwiązanie w kontekście czasu pracy, bo jak powiedzieliśmy, ogromnym problemem dla pracodawcy jest stwierdzenie, jak długo te środki zachowują swoje parametry ochronne. Bowiem w miarę użytkowania one zużywają się, odkładają się substancje, które są szkodliwe w środowisku pracy. Systemy sygnalizujące wyczerpanie właściwości ochronnych są bardzo przydatne dla pracodawcy. Na slajdzie zaprezentowano rękawice ochronne z systemem sygnalizacji przebicia substancji chemicznych oraz pochłaniacze do ochrony układu oddechowego zaopatrzone również w taki system.

Następne interesujące rozwiązanie to hełm spawacza z systemem rzeczywistości wzbogaconej. Chodzi nie tylko o dodatkowe informacje związane z zagrożeniami, lecz także pewne informacje związane z jakością pracy np. jakość spawu. Tę dodatkową informację może otrzymywać spawacz na przyłbicy.

I użycie tzw. inteligentnych materiałów. One przystosowują się do środowiska pracy i do zdolności człowieka w wykonaniu tej pracy, głównie poprzez zmianę izolacyjności cieplnej. To materiały z pamięcią kształtu. Gdy następuje rozszerzenie ich grubości, następuje zmiana izolacyjności cieplnej, czyli oziębienie lub ocieplenie mikroklimatu człowieka. To również materiały przemiany fazowej. Zmiana fazy ciepłej na stałą z wydzieleniem lub pochłanianiem ciepła będzie powodowała zmianę mikroklimatu pod odzieżą. To systemy do chłodzenia wbudowane w odzież ochronną, a w zasadzie w bieliznę bardzo ergonomiczne dla człowieka. Następnie systemy z aktywną termoregulacją – stosowane nie tylko w środowisku pracy, ale także w sporcie i rekreacji – które dostosowują systemy grzejne do potrzeb pracownika.

Tak duża liczba nowych rozwiązań konstrukcyjnych wymaga potwierdzania zasadniczych wymagań z uwzględnieniem nowej wiedzy. Dyrektywa 89/686/EWG, na podstawie której od 1989 r. dokonywano oceny zgodności tych wyrobów, przestała wystarczać. Dlatego zastąpiono ją nowym rozporządzeniem, które weszło w życie 21 kwietnia 2016 r., ale będzie stosowane od 21 kwietnia 2018 r. Tu pojawia się dosyć skomplikowana sprawa dla organów nadzoru rynku, ponieważ przewidywany jest rok okresu przejściowego między 2018 r. a 2019 r., kiedy będą mogły być wprowadzane do obrotu środki zgodne ze starą dyrektywą i nowym rozporządzeniem. To będzie trudna sytuacja.

Uczestniczyliśmy jako eksperci w pracach nad nowym rozporządzeniem. Jakie podstawowe zmiany, które przekładają się na jakość środków ochrony indywidualnej, wprowadza nowy akt prawny? Przede wszystkim certyfikaty okresowe – określenie ważności certyfikatów oceny maksymalnie do 5 lat. Nowe przepisy przewidują dostarczenie przez producenta do każdego środka ochrony indywidualnej kopii deklaracji zgodności UE lub adresu internetowego. To rozwiązanie zapewni organom nadzoru rynku stały dostęp do deklaracji zgodności oraz możliwość przypisania do konkretnej partii wyrobów. Ponadto producent musi udokumentować ocenę ryzyka, z której powinna wynikać kategoria środka ochrony indywidualnej wprowadzanego na rynek i gwarantowany poziom ochrony.

Nowe rozporządzenie definiuje kategorię środka ochrony indywidualnej w zależności od zagrożeń, przed którymi zapewnia ochronę. Na tej podstawie w rozporządzeniu wprowadzono szereg zmian kategorii dla wybranych wyrobów. Na przykład do III kategorii zaliczono nowe rodzaje środków, które chronią przed przecięciem przez przenośną pilarkę łańcuchową, hałasem, szkodliwymi czynnikami biologicznymi, utonięciem, strumieniem pod wysokim ciśnieniem, ranami postrzałowymi lub pchnięciem nożem.

Chciałabym zwrócić uwagę środki ochrony słuchu, które do tej pory należały do II kategorii. Nawet wkładki do uszu, które wydają się bardzo prostym środkiem ochrony indywidualnej, są umieszczone w III kategorii, czyli będą pod specjalnym nadzorem. Chciałabym też wskazać na środki ochrony indywidualnej stosowane w służbie zdrowia. To tzw. środki podwójnego stosowania. Po pierwsze, chronią pacjentów, czyli są zatwierdzane na podstawie dyrektywy medycznej, która zalicza je do I kategorii. Ale gdy chodzi

o ochronę personelu medycznego przed zagrożeniami biologicznymi, to środki w tym zakresie należą do III kategorii. Producent w swojej niewiedzy – lub nie do końca uczciwości – może chcieć wprowadzać te środki do obrotu, traktując je niewłaściwie jako środki należące do I kategorii, podczas gdy służąc ochronie personelu medycznego, należą do III kategorii. To są pewne niebezpieczeństwa.

Chciałabym teraz wskazać, jak ważne są badania laboratoryjne. Bowiem bardzo często kontrole wykonywane są na podstawie dokumentacji technicznej, która może być właściwa, ale dopiero badania laboratoryjne potwierdzą, czy rzeczywiście te środki spełniają wymagania zasadnicze. W kontekście zmiany kategorii i zaliczenia do III kategorii nowych rodzajów środków te potwierdzenia będą bardzo istotne. Na slajdzie zaprezentowano wyniki badań w CIOP-PIB wyrobów, skierowanych przez Inspekcję Handlową. Proszę zauważyć, jak wiele parametrów ochronnych wyznaczonych laboratoryjnie one nie spełniły. Konkretnie nie spełniły wymagań dotyczących:

– skuteczności filtracji oraz szczelności przylegania do twarzy użytkownika półmasek filtrujących,

– skuteczności układu utrzymującego kask ochronny na głowie użytkownika,

– współczynników chromatyczności, luminancji świetlnej oraz wielkości pola powierzchni materiału odblaskowego odzieży ostrzegawczej,

– współczynników przepuszczania światła w okularach przeciwsłonecznych,

– odporności rękawic ochronnych na ciekłe substancje chemiczne,

– odporności na przebicie kasków ochronnych do uprawiania sportu.

Na zakończenie dwa przykłady związane z niespełnieniem wymagań. To przykłady, które ewidentnie wprowadzają w błąd użytkownika. Obie kamizelki – jak widać na slajdzie – mają bardzo podobną konstrukcję. Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że obie są ostrzegawcze. Ale tylko jedna z nich spełnia parametry ochronne dla kamizelki ostrzegawczej. Problem polega na tym, że w kamizelce w lewej strony zastosowany materiał ma perforację, czyli otwory są dość duże, natomiast w kamizelce z prawej strony, która spełnia wymagania, materiał ma bardzo małą porowatość. W ocenie organoleptycznej nikt nie jest w stanie tego sprawdzić. Dopiero pomiar współrzędnych chromatyczności dla takiej kamizelki pozwala stwierdzić, że jedna spełnia zasadnicze wymagania, a druga – nie.

Drugi przykład – bardzo aktualny w kontekście pojawiającego się smogu – dotyczy ochron układu oddechowego. To półmaski filtrujące I i II klasy ochrony. Proszę spojrzeć na różnicę w zakresie penetracji cząstek aerozolu. W przypadku półmaski klasy FFP2 wskaźnik penetracji wynosi 1%, czyli 99% aerozolu jest zatrzymywane w półmasce. W przypadku półmaski nazywanej antysmogową wskaźnik wynosi 30%, czyli aż 70% aerozolu półmaska przepuszcza. Badania laboratoryjne wykazały niezgodność wyrobów mimo prawidłowej dokumentacji.

Podsumowując, chciałabym zwrócić uwagę na potrzebę przeprowadzenia badań laboratoryjnych, bo tylko one są w stanie wskazać, czy dany wyrób spełnia wymagania. Szczególnie w kontekście zmiany kategorii przewidzianej przez nowe rozporządzenie konieczne będzie przeprowadzenie badań laboratoryjnych, które będą potwierdzać zgodność z wymaganiami zasadniczymi. Należy rozszerzyć zakres kontroli prowadzonych przez Inspekcję Handlową i Państwową Inspekcję Pracy o badania wybranych parametrów ochronnych środków ochrony indywidualnej w krajowych laboratoriach akredytowanych. Zasadne jest przeprowadzenie kampanii informacyjnej i cyklu szkoleń adresowanych do producentów, importerów i dystrybutorów środków ochrony indywidualnej dotyczących wymagań związanych z wdrożeniem nowego rozporządzenia, a także seminarium dla przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwowej Inspekcji Pracy, Wyższego Urzędu Górniczego, Inspekcji Handlowej, Służby Celnej oraz jednostek notyfikowanych.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję przedstawicielom CIOP.

Udzielam głosu przedstawicielom Państwowej Inspekcji Pracy.

**Zastępca głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:**

Na dzisiejszym posiedzeniu zaprezentujemy materiał z zakresu nadzoru rynku. Niedawno mówiliśmy o maszynach i urządzeniach, dzisiaj – o środkach ochrony indywidualnej.

Na wstępie chciałbym podziękować Radzie za dzisiejszą decyzję. Okręt nie może pływać bez kapitana. Drugi oficer może doprowadzić go tylko do portu. W nowy rejs powinniśmy wypływać z kapitanem. Cieszę się, że podjęto pierwsze kroki w tym zakresie. Jeszcze raz dziękuję Radzie za pozytywną opinię.

Pani prof. Majchrzycka zaprezentowała środki ochrony indywidualnej wysokiej klasy. Nasz materiał będzie dotyczył wyników kontroli, które prowadziliśmy w latach 2014–2016. Badaliśmy odzież roboczą, środki ochrony twarzy i oczu oraz środki ochrony rąk. Wyniki kontroli – co bardzo mnie martwi – wykazały szereg nieprawidłowości. To nasze zadania, które wykonujemy ustawowo, bardzo często na skutek skarg i informacji, niekiedy uzyskiwanych od służb celnych. To bardzo trafne czynności, które pozwalają eliminować z rynku środki nieprawidłowe. Są też działania celowe, które prowadząc w ramach kontroli, planujemy u konkretnych pracodawców. Ale wyniki, które za chwilę przedstawi wicedyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli pan Jakub Chojnicki, nie wzbudzają zadowolenia. Nadal co trzeci środek – jak wynika z naszych danych kontrolnych – nie spełnia wymogów formalnoprawnych.

Możliwości Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, o których mówiła pani prof. Majchrzycka, są inne niż możliwości Państwowej Inspekcji Pracy. Zbadanie środka ochrony indywidualnej daje pewność, że spełnia wymogi. Niemniej jednak również kontrola spełniania przez producenta czy importera wymogów dotyczących oceny zgodności pozwala wyeliminować nieprawidłowości. Niestety, one występują, co nie napawa optymizmem. Mogę zapewnić, że realizując te zadania również w następnych latach, postaramy się skuteczniej niwelować ryzyko, że pracownik, który ma być chroniony przed czynnikami szkodliwymi i niebezpiecznymi, stosując środki ochrony indywidualnej, będzie zagrożony tym, że są one niewłaściwe i nie spełniają wymogów.

Przekazuję głos panu dyrektorowi.

**Wicedyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:**

Przedstawię pokrótce wyniki działalności Państwowej Inspekcji Pracy jako jednego z elementów systemu nadzoru rynku. Dzisiaj zajmiemy się środkami ochrony indywidualnej. Kodeks pracy zobowiązuje pracodawców do wyposażania pracowników w środki ochrony indywidualnej, zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy. Muszą one spełniać wymagania dotyczące oceny zgodności określone w ustawie o systemie oceny zgodności. Kluczową rolę w tym zakresie pełni system nadzoru rynku.

Aby nabywcom i użytkownikom zapewnić bezpieczeństwo użytkowania środków ochrony indywidualnej, dostępne na rynku wyroby muszą spełniać określone, jednolite standardy, przyjęte na terenie całej Unii Europejskiej. Obowiązkiem państw członkowskich jest natomiast zapewnienie, aby w obrocie znajdowały się wyłącznie wyroby bezpieczne, niezależnie od tego, gdzie na świecie zostały wyprodukowane.

W trakcie kontroli prowadzonych przez PIP zdarza się, że środki ochrony indywidualnej nie spełniają określonych prawem wymagań i parametrów, w wyniku czego – wbrew swej nazwie – mogą nie gwarantować skutecznej ochrony pracownika. Dlatego nadzór rynku prowadzony w tym zakresie przez inspektorów pracy ma bardzo duże znaczenie dla ochrony życia i zdrowia pracujących. Pracodawcy mają prawo do tego, aby przekazane im przez pracodawcę środki ochrony indywidualnej rzeczywiście zabezpieczały ich przed niekorzystnym wpływem środowiska pracy.

Kontrola spełniania przez środki ochrony indywidualnej wymagań zasadniczych jest jednym z głównych obszarów działania Państwowej Inspekcji Pracy w nadzorze rynku. Kontrole wyrobów u pracodawców i przedsiębiorców prowadzą inspektorzy pracy, natomiast postępowania w zakresie wyrobów niezgodnych z wymaganiami zasadniczymi prowadzą okręgowi inspektorzy pracy, właściwi terytorialnie ze względu na siedzibę strony postępowania.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi w zakresie nadzoru rynku działania proaktywne, polegające na monitorowaniu zgodności z wymaganiami określonych grup środków ochrony indywidualnej w ramach kontroli planowanych. Poza wspomnianymi kontrolami w ramach działań stałych (reaktywnych) prowadzone są kontrole będące efektem innych kontroli w zakresie przestrzegania przepisów bhp, gdy inspektor pracy ma wątpliwości, czy wyrób użytkowany w miejscu pracy spełnia zasadnicze lub inne wymagania lub sprawdzania informacji pochodzących z zewnątrz, wskazujących, że dany wyrób może nie spełniać wymagań. Głównym źródłem informacji o możliwych niezgodnościach są skargi pracodawców, przedsiębiorców, związków zawodowych, pracowników oraz innych organów zgłaszających zastrzeżenia do wyrobów. Działania kontrolne przeprowadzane są również na wniosek prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Oprócz tego inspektorzy pracy sprawdzają na wniosek organu celnego środki ochrony indywidualnej importowane spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Inspektor pracy przeprowadza wówczas kontrolę zatrzymanego wyrobu na terenie organu celnego lub innego miejsca przechowywania.

W latach 2014–2016 inspektorzy pracy przeprowadzili łącznie 1077 kontroli środków ochrony indywidualnej w zakresie spełniania przez nie wymagań zasadniczych, podczas których sprawdzili 1221 wyrobów.

W trakcie kontroli proaktywnych (czyli planowanych), ukierunkowanych na monitorowanie zgodności z zasadniczymi i innymi wymaganiami określonych grup środków ochrony indywidualnej, inspektorzy pracy w poszczególnych latach ocenili następujące wyroby: w 2014 r. – odzież ochronną, w 2015 r. – środki ochrony oczu i twarzy, w 2016 r. – rękawice ochronne. Podczas kontroli środków ochrony indywidualnej oceniano w szczególności: wyrób (inspektorzy pracy dokonywali oględzin w celu ujawnienia m.in. widocznych wad), prawidłowość oznakowania znakiem CE, dostępność deklaracji zgodności, która powinna być dostarczona na żądanie organów nadzoru rynku oraz zawartość jej treści, kompletność instrukcji użytkowania, dostosowanie jej do ryzyka stwarzanego przez wyrób i sporządzenie jej w języku polskim, oznaczenia, w tym napisy i piktogramy odnoszące się do bezpieczeństwa i zdrowia użytkownika, a także umożliwiające identyfikację wyrobu i podmiotu, który wprowadził go do obrotu. Zastrzeżenia inspektorów pracy wzbudziły 404 środki ochrony indywidualnej.

W 2014 r. inspektorzy pracy skontrolowali 263 różne typy odzieży ochronnej, m. in. trudnopalnej, antyelektrostatycznej, ostrzegawczej, chroniącej przed czynnikami mechanicznymi, pyłami i ciekłymi chemikaliami. Zakwestionowali 87 wyrobów (33%).

Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło oznaczeń naniesionych na odzieży. Informacje te były niepełne np. bez danych o rodzaju i poziomie zabezpieczenia przed czynnikami szkodliwymi i niebezpiecznymi, bez daty ważności lub okresu trwałości, jeśli starzenie się wyrobu prowadzi do utraty skuteczności ochrony. Uchybienia polegały także na braku instrukcji użytkowania w języku polskim bądź błędnej jej treści.

Niekiedy wady dotyczyły samej konstrukcji odzieży. Przykładowo, w ubraniu trudnopalnym naszyto kieszenie zewnętrzne bez odpowiednich klapek całkowicie zakrywających od góry ich otwór, co stwarzało ryzyko poparzenia pracownika. Deklaracje zgodności nie zawierały właściwych przepisów i norm zharmonizowanych, których wymagania spełnia odzież, danych pozwalających na bezsporne zidentyfikowanie wyrobu, jego producenta oraz jednostki notyfikowanej, jeśli uczestniczyła ona w ocenie zgodności.

W trakcie prowadzenia kontroli problem stwarza stosowanie przez niektórych dystrybutorów innej nazwy odzieży niż określona przez producenta. Zmieniona nazwa mogła wprowadzać w błąd nabywców, sugerując, że wyrób zapewnia wyższy poziom ochrony od gwarantowanego przez wytwórcę i w związku z tym prowadzić do nieodpowiedniego doboru do zagrożeń występujących w środowisku pracy.

W 2015 r. inspektorzy pracy skontrolowali 257 różnych typów środków ochrony oczu i twarzy, takich jak okulary ochronne, gogle ochronne, siatkowe osłony twarzy, tarcze spawalnicze i przyłbice spawalnicze. Zakwestionowali 65 wyrobów (25%).

Nieprawidłowości wiążące się z wymaganiami zasadniczymi polegały na braku lub niekompletnych oznaczeniach ramek i szybek, informujących o cechach ochronnych

wyrobu oraz umożliwiających jego poprawną identyfikację. Ujawniono również istotne uchybienia związane z instrukcjami użytkowania, które – opracowane w języku polskim – powinny być dostarczone wraz z wyrobem. W instrukcjach brakowało danych na temat obszaru zastosowania i parametrów ochronnych wyrobu, mających znaczenie dla właściwego zabezpieczenia narządu wzroku przed szkodliwymi i niebezpiecznymi czynnikami występującymi w środowisku pracy. Nie zawsze też zawierały kompletne i zrozumiałe dla użytkowników wyjaśnienia oznaczeń umieszczonych bezpośrednio na wyrobach, a także sposób przechowywania, czyszczenia i dezynfekcji. Ponadto nie umieszczono w nich wymaganych ostrzeżeń dla użytkowników m.in. wskazujących na konieczność wymiany uszkodzonych ochron oraz – w przypadku szybek ochronnych klasy optycznej 3 – brak możliwości długotrwałego stosowania takiego wyrobu.

Za wymienione niezgodności odpowiedzialni są zazwyczaj producenci. Są one jednak również następstwem zaniechań dystrybutorów i importerów, którzy nie przywiązują należytej wagi do sprawdzenia, czy oferowane przez nich środki ochrony indywidualnej rzeczywiście spełniają wymagania w deklarowanym zakresie. Niejednokrotnie błędnie przyjmują oni założenie, że wyroby są zgodne z wszystkimi wymogami prawa, ponieważ posiadają naniesione oznakowanie CE.

W 2016 r. inspektorzy pracy skontrolowali 409 różnych typów rękawic ochronnych m. in. zabezpieczających pracowników przed urazami mechanicznymi (przecięciem, przekłuciem, obtarciem), czynnikami chemicznymi, biologicznymi, termicznymi, drganiami, prądem elektrycznym. Zakwestionowano 116 wyrobów (28%).

Niezgodności wiązały się przede wszystkim z instrukcjami użytkowania. Instrukcji brakowało w ogóle albo zawierały błędy w treści. Pominięto w nich informacje ważne dla bezpieczeństwa użytkowników wyposażonych w tego rodzaju środki ochrony indywidualnej. Nie zawierały jednoznacznego wskazania przeznaczenia rękawic oraz poziomu zapewnianej ochrony, co uniemożliwiało nabywcy odpowiednie dobranie środka ochrony indywidualnej do zagrożeń w środowisku pracy. Nie określały sposobu czyszczenia i konserwacji, a niewłaściwy sposób czyszczenia może spowodować utratę właściwości ochronnych. Nie zawierały danych potrzebnych do ustalenia upływu daty ważności lub okresu trwałości. Odnotowaliśmy wypadek przy pracy, w wyniku którego sparciałe rękawice diaelektryczne nie zapewniły skutecznej ochrony. Stosujący je pracownik zginął w wyniku porażenia prądem. Stwierdziliśmy również nieprawidłowości w zakresie czytelnego ostrzeżenia o ograniczeniach w stosowaniu wyrobu (dotyczyło to w szczególności rękawic chroniących tylko przed minimalnymi zagrożeniami – kategoria I). Kolejna nieprawidłowość to niekompletne oznaczenia pod kątem czynników szkodliwych i niebezpiecznych, przed którymi zabezpieczają rękawice.

Podczas kontroli stwierdzono przypadki wystawienia deklaracji zgodności przez osoby nieupoważnione. Ujawniono też przypadki umieszczenia wbrew przepisom znaku CE na rękawicach roboczych.

Istotnym problemem jest udostępnianie na rynku środków ochrony indywidualnej firmowanych tylko danymi (logo) lokalnego dystrybutora. Taka sytuacja komplikuje i zarazem wydłuża ustalenie przez inspektorów pracy tych faktycznych podmiotów, które wprowadziły wyrób do obrotu i zgodnie z prawem ponoszą odpowiedzialność za stwierdzone nieprawidłowości.

Pozostałe kontrole środków ochrony indywidualnej w obszarze nadzorze rynku realizowane były w ramach stałych działań Państwowej Inspekcji Pracy (kontrole reaktywne – podejmowane wskutek skarg, zgłoszeń oraz na wniosek prezesa UOKiK-u i przedstawicieli organów celnych, a także związków zawodowych, przedsiębiorców i pracowników sygnalizujących, że wyroby wprowadzone do obrotu mogą nie odpowiadać obowiązującym wymogom). W latach 2014–2016 sprawdzono 292 różne wyroby podlegające nadzorowi rynku. Zastrzeżenia dotyczyły 136 środków ochrony indywidualnej (47% ogółu skontrolowanych). Wyższy odsetek nieprawidłowości wynika z charakteru kontroli – podejrzenie niezgodności danego środka ochrony indywidualnej potwierdziło się praktycznie w co drugim przypadku.

Ponadto problematyka spełniania wymagań zasadniczych i innych przez środki ochrony indywidualnej została włączona do wybranych kontroli, mających na celu egze-

kwowanie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w gałęziach gospodarki związanych z przemysłem, gdzie te środki są powszechnie stosowane.

W odniesieniu do podmiotów odpowiedzialnych za wady konkretnego wyrobu stosowano przewidziane w ustawie o systemie oceny zgodności środki prawne, proporcjonalnie do stopnia stwierdzonych naruszeń i związanego z nim ryzyka dla użytkowników, stwarzanego przez wyrób.

W przypadkach, w których wyniki kontroli wykazały, że wyrób nie spełnia zasadniczych i innych wymagań, występowano do producentów, upoważnionych przedstawicieli producentów, importerów i dystrybutorów, zobowiązując ich do podjęcia działań naprawczych w wyznaczonym terminie. Należy podkreślić, że działania takie w zdecydowanej większości przypadków przyniosły zamierzone efekty. Podmioty gospodarcze, do których zwrócili się inspektorzy pracy, wdrożyły czynności naprawcze, polegające na dobrowolnym usunięciu stwierdzonych nieprawidłowości albo dobrowolnym wycofaniu wyrobu z obrotu.

Jeżeli po kontroli działania dobrowolne nie były podejmowane przez podmiot odpowiedzialny lub w ocenie inspektora pracy konieczne było wszczęcie postępowania administracyjnego wobec podmiotu odpowiedzialnego, akta sprawy dotyczące danego wyrobu były przekazywane właściwym okręgowym inspektorom pracy. W omawianym okresie okręgowi inspektorzy pracy prowadzili i zakończyli 37 postępowań administracyjnych.

W przypadkach, w których stwierdzone nieprawidłowości były możliwe do usunięcia tylko przez podmiot odpowiedzialny, mający siedzibę na terenie innego państwa unijnego, o wynikach kontroli powiadamiano organ nadzoru rynku w kraju właściwym dla tego podmiotu. Odpowiednim organom w państwach UE w latach 2014–2016 przekazano informacje o nieprawidłowościach dotyczących 13 środków ochrony indywidualnej.

Jeśli chodzi o współpracę z organami celnymi, to do okręgowych inspektoratów pracy kierowane są wnioski o wydanie opinii w sprawie spełniania wymagań przez środki ochrony indywidualnej, przywożone spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Opinie wydawane są w trybie określonym w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 765/2008 z dnia 9 lipca 2008 r. ustanawiającym wymagania w zakresie akredytacji i nadzoru rynku odnoszące się do warunków wprowadzania produktów do obrotu i uchylającym rozporządzenie (EWG) nr 339/93, w ciągu trzech dni roboczych od zawieszenia dopuszczenia wyrobu. W latach 2014–2016 PIP otrzymała 36 wniosków o sprawdzenie wyrobów. Wydaliśmy 11 opinii pozytywnych, w 25 przypadkach opinie były negatywne. Nieprawidłowe wyroby nie zostały dopuszczone do obrotu lub zostały dopuszczone po usunięciu stwierdzonych uchybień.

Kontrola przeprowadzana na granicy państwa (kontrola celna) to skuteczna i szybka forma reakcji w ramach prowadzonego nadzoru rynku. Warto zaznaczyć, że w przypadku środków ochrony indywidualnej opinia inspektora pracy dotyczy zazwyczaj znacznej liczby wyrobów danego typu (setek, a nawet tysięcy par rękawic albo sztuk odzieży o cechach ochronnych). Działania PIP pozwalają zatem na niedopuszczenie do swobodnego obrotu całych dostaw wyrobów niezgodnych z wymaganiami przepisów, importowanych z krajów trzecich.

Kontynuując kwestię współpracy PIP w obszarze nadzoru rynku, trzeba podkreślić, że stale doskonalone jest współdziałanie z prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, monitorującym funkcjonowanie krajowego systemu kontroli wyrobów, prowadzone na podstawie zawartego porozumienia. Bardzo dobrze oceniamy tę współpracę. Główny inspektor pracy przekazuje prezesowi UOKiK-u okresowe plany kontroli oraz sprawozdania z działań podjętych w ramach nadzoru rynku, które są elementem krajowych raportów przedstawianych do akceptacji Komitetowi do Spraw Europejskich Rady Ministrów.

Prowadzona jest bieżąca współpraca z jednostkami notyfikowanymi, przede wszystkim z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym. Polega ona na weryfikowaniu wymagań zasadniczych i zastosowanych procedur oceny zgodności w odniesieniu do poszczególnych typów środków ochrony indywidualnej, sprawdzanych przez inspektorów pracy w trakcie kontroli. Oprócz tego Państwowa

Inspekcja Pracy zaangażowana jest w pracę Rady Zarządzającej, działającej przy CIOP -PIB jako jednostce certyfikującej indywidualne środki ochronne i robocze.

PIP bierze także udział w pracach legislacyjnych nad zmianą obowiązujących rozwiązań prawnych, dotyczących systemu nadzoru rynku, mających na celu uporządkowanie krajowych przepisów oraz dostosowanie ich do regulacji unijnych, prowadzonych w Ministerstwie Rozwoju.

Istotnym czynnikiem, który pomaga inspektorom pracy w prowadzeniu działalności, która powinna być tak samo prowadzona w każdym kraju unijnym, jest uczestnictwo ekspertów z naszego urzędu w obradach grupy współpracy administracyjnej (ADCO) do spraw środków ochrony indywidualnej, a także w spotkaniach grupy roboczej dotyczącej takich wyrobów. Udział w tych spotkaniach pozwala wymienić uwagi na temat obowiązującego prawa, kierunków zmian oraz pewnych wytycznych. Komitet Unii Europejskiej planuje również wydanie poradnika, który powinien wspomóc organy nadzoru rynku w prowadzeniu działalności.

Przechodząc do podsumowania chciałbym zauważyć, iż są pewne elementy, które utrudniają nam prowadzenie skutecznych kontroli w zakresie nadzoru rynku. O ile kontrole prowadzimy zgodnie z napływającymi wnioskami i planujemy je, o tyle w przypadku sięgnięcia po określone sankcje mamy obecnie w obrocie prawnym dwie ustawy, które praktycznie traktują o tym samym. To ustawa z 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności oraz ustawa z 13 kwietnia 2016 r. o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku. One regulują bardzo zbliżony obszar. Różnice dotyczą m.in. terminu, jaki może wyznaczyć organ kontrolny w drodze decyzji o zakazie udostępniania wyrobu, terminu prowadzonego postępowania administracyjnego i katalogu środków prawnych, jakimi dysponują organy nadzoru rynku. Przede wszystkim jednak istnieje odmienność w stosowaniu sankcji za niezgodność wyrobu z wymaganiami zasadniczymi lub innymi. W myśl ustawy z 2002 r. czyn podlega karze grzywny wymierzanej w postępowaniu karnym. Natomiast ustawa z 2016 r. przewiduje administracyjne kary pieniężne nakładane przez organy nadzoru rynku, w tym przez okręgowych inspektorów pracy. Zróżnicowane podejście wymienionych ustaw do tych samych wyrobów w zależności od okresu, w którym zostały wprowadzone, komplikuje organom Państwowej Inspekcji Pracy prowadzenie i tak już niełatwych działań w zakresie nadzoru rynku.

Do tego dochodzą zmieniające się przepisy europejskie, czyli główny temat dzisiejszego posiedzenia Rady. Zagadnieniem dyskusyjnym jest okres przejściowy związany z wdrażaniem rozporządzenia 2016/425. Dyrektywa 89/686/EWG traci moc z dniem 21 kwietnia 2018 r. Jednakże producent jeszcze przez rok od tej daty będzie mógł wprowadzać do obrotu wyroby, które są zgodne z dyrektywą, a państwa członkowskie nie mogą utrudniać udostępniania takich wyrobów na rynku. Przepisy przejściowe przewidują, że certyfikaty badania typu WE, wydane w oparciu o dyrektywę 89/686/EWG, zachowują ważność do dnia 21 kwietnia 2023 r., chyba że ich ważność wygasa przed tą datą.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję przedstawicielom Państwowej Inspekcji Pracy.

Proszę o zabranie głosu pana Piotra Wojtachę – wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

**Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Wojtacha:**

Chciałbym na wstępie przedstawić w skrócie, czym zajmuje się Wyższy Urząd Górniczy. WUG jest organem nadzoru górniczego, przed wojną nazywanym „policją górniczą". Sprawuje nadzór i kontrolę nad ruchem zakładów górniczych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego. Zajmujemy się też ratownictwem górniczym, gospodarką złożami w procesie wydobywania, ochroną środowiska, szkodami górniczymi, budową i likwidacją zakładów górniczych, a także rekultywacją gruntów i zagospodarowywaniem terenów po działalności górniczej. Zatem spektrum naszego działania jest bardzo duże.

Nadzorujemy 40 podziemnych zakładów górniczych, w tym 23 kopalnie wydobywające węgiel kamienny, kopalnię węgla kamiennego w budowie, 3 kopalnie rud miedzi, kopalnię rud cynku i ołowiu, kopalnię soli oraz kopalnię gipsu i anhydrytu, 7233 odkrywko-

wych zakładów górniczych, w tym 11 kopalń węgla brunatnego, a także 95 otworowych zakładów górniczych, w tym zakłady górnicze ropy i gazu, wód leczniczych, termalnych i solanek, metanu z pokładów węgla, soli, siarki i podziemne magazyny gazu ziemnego. Nadzorujemy też zakłady, które utrzymują i obsługują systemy odwadniania po zlikwidowanych kopalniach węgla kamiennego i innych zakładach górniczych. Nadzorujemy też budowę metra w Warszawie i budowę tunelu drogowego koło Rabki. Naszym nadzorem objęte są także zakłady wykonujące roboty geologiczne oraz zewnętrzne podmioty świadczące usługi w ruchu zakładów górniczych. Oceniamy, że ogółem zatrudnienie w polskim górnictwie wynosi ponad 180 tys. osób. Natomiast urzędy górnicze zatrudniają 530 osób, łącznie z administracją. Centrala mieści się w Katowicach, ponadto funkcjonuje 11 okręgowych urzędów górniczych oraz specjalistyczny urząd górniczy.

Chciałbym przekazać teraz głos panu Andrzejowi Kalusowi – głównemu specjaliście w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG.

**Główny specjalista w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG Andrzej Kalus:**

Swoje wystąpienie zacznę od statystyki chorób zawodowych w górnictwie. W 2016 r. w górnictwie stwierdzono ogółem 488 chorób zawodowych, z czego aż 90% stanowiły pylice płuc – odnotowano 439 przypadków. Kolejne miejsca zajmują trwały ubytek słuchu – 27 przypadków (6%), zespół wibracyjny – 6 przypadków (1%), przewlekłe zapalenie oskrzeli – 2 przypadki (poniżej 0,5%) oraz inne choroby zawodowe – 14 przypadków (3%). W ubiegłym roku w górnictwie węgla odnotowano 434 choroby zawodowe, w tym pylice płuc – 393 przypadki (91%), trwały ubytek słuchu – 20 przypadków (5%), zespół wibracyjny – 6 przypadków (1%), przewlekłe zapalenie oskrzeli – 2 przypadki (poniżej 0,5%), inne choroby zawodowe – 13 przypadków (3%).

Na slajdzie zaprezentowano zapadalność na pylice płuc w latach 2002–2016 według danych Instytutu Medycyny Pracy. Najwięcej przypadków pylic stwierdzono w 2010 r., najmniej – w 2015 r. Różnica jest bardzo duża. Wynosi prawie 300 przypadków. Widać zmienność w liczbie przypadków pylic płuc. Chciałbym przekazać dane uzupełniające pozyskane przez WUG z czynnych kopalń węgla kamiennego. Bowiem dane Instytutu Medycyny Pracy w zakresie pylic płuc w górnictwie węgla są często interpretowane jako dane dotyczące czynnych kopalń węgla kamiennego, a często tak nie jest. Po pierwsze, to są pylice w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego. Gdyby zsumować wszystkie przypadki pylic od 2002 r. do 2016 r., to ich liczba wyniesie 6148. Z tej liczby na górnictwo węgla kamiennego przypadają jedynie 2 przypadki, które odnotowano w 2009 r. Zatem generalnie można uznać, że prezentowany wykres przedstawia dane dotyczące górnictwa węgla kamiennego. Natomiast każdy pojedynczy przypadek może dotyczyć np. czynnego zawodowo pracownika, ale mógł również dotyczyć byłych pracowników czynnych kopalń węgla kamiennego, którzy są emerytami lub rencistami, a także byłych pracowników kopalń zlikwidowanych. Kiedyś było ponad 60, teraz są 23 kopalnie węgla kamiennego.

Pylica płuc jest chorobą zawodową, która może ujawnić się nawet wiele lat po zakończeniu pracy w narażeniu zawodowym, co zostało uwzględnione w wykazie chorób zawodowych. Pylicę płuc można orzekać niezależnie pod długości okresu, jaki upłynął od zakończenia pracy w narażeniu zawodowym. Zatem nowy przypadek stwierdzony w 2016 r. może dotyczyć pracownika czynnego zawodowo, ale także pracownika, który zakończył pracę w narażeniu zawodowym 20 czy nawet 30 lat temu.

Na wykresie zaprezentowano pylice płuc w górnictwie węgla (według danych IMP) i w czynnych kopalniach węgla kamiennego (według danych WUG) w latach 2002–2016. Można powiedzieć, że występuje zbieżność, jeśli chodzi o wzrosty i spadki przypadków pylic płuc stwierdzanych w poszczególnych latach. Natomiast różna jest liczba przypadków, np. w 2010 r., w którym stwierdzono najwięcej pylic płuc, różnica między górnictwem węgla a czynnymi kopalniami węgla kamiennego wynosi 126 przypadków.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Rozumiem, że przechodzimy do środków ochrony indywidualnej. Bo to jest temat dzisiejszego posiedzenia Rady.

**Główny specjalista w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG Andrzej Kalus:**

Rozporządzenie PE i Rady UE 2016/425 jako wiążący akt prawny powinno zapewnić obowiązkowe i jednolite stosowanie jego wymogów we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Akt prawny wydany w formie rozporządzenia maksymalnie ogranicza możliwości rozbieżnej transpozycji przez państwa członkowskie, określa jednolite dla wszystkich państw członkowskich wymagania i procedury zgodności. Dyrektywa 89/686/EWG wyznaczała cel, który musiały osiągnąć wszystkie państwa członkowskie UE, jednak sposób jego osiągnięcia określany był przez każde z państw osobno w krajowych aktach prawnych.

Rozporządzenie jest próbą usunięcia niedociągnięć w odniesieniu do produktów i procedur oceny zgodności, które zostały dostrzeżone w okresie stosowania dyrektywy 89/686/EWG.W opinii Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z 16 grudnia 2014 r. wskazano m.in. na występowanie różnic interpretacyjnych w krajowych transpozycjach – fragmentyzację jednolitego rynku oraz niezrozumienie przepisów przez niektórych producentów i jednostki notyfikowane.

Prace podczas tworzenia rozporządzenia PE 2016/425 miały na celu uproszczenie, a także dostosowanie do powszechnie obowiązujących regulacji określonych w: rozporządzeniu PE i Rady UE 765/2008, ustanawiającego wymagania w zakresie akredytacji i nadzoru rynku, odnoszące się do warunków wprowadzania produktu do obrotu oraz decyzji PE i Rady UE 768/2008/WE w sprawie wspólnych ram dotyczących wprowadzania produktów do obrotu.

Rozporządzenie w swojej treści jest aktem pełniejszym niż dyrektywa 89/686/EWG. Napisane jest w układzie czytelnym i jasnym, począwszy od preambuły, gdzie szczegółowo uzasadniono potrzebę nowelizacji prawa. Słowniczek podstawowych pojęć znacznie ułatwia czytanie i korzystanie z rozporządzenia. Precyzyjnie zapisano obowiązki podmiotów gospodarczych tj. producentów, upoważnionych przedstawicieli, importerów oraz dystrybutorów i ich odpowiedzialność w łańcuchu dostaw środków ochrony indywidualnej. W sposób przejrzysty opisano procedury oceny zgodności, zagadnienia związane z opracowaniem deklaracji zgodności oraz oznakowaniem.

W rozporządzeniu podkreślono rolę producenta, jako najbardziej kompetentnego podmiotu do przeprowadzania procedury zgodności środków ochrony indywidualnej (art. 8 ust. 2 ), co jest ograniczeniem w stosunku do zapisów dyrektywy 89/686/EWG, która przewidywała udział upoważnionego przedstawiciela w procesie sporządzania dokumentacji technicznej oraz w procesie oceny zgodności, w tym wystawiania deklaracji zgodności, oznakowania znakiem CE, a także opracowywania instrukcji.

Rozporządzenie wprowadza obowiązek załączenia przez producenta deklaracji zgodności lub podania w instrukcji strony internetowej, na której jest dostępna deklaracja zgodności UE (art. 8 ust.8).Takiej możliwości nie przewidywała dyrektywa 89/686/EWG. Umożliwiała ona dostęp do deklaracji zgodności jedynie na żądanie.

Art. 9 ust. 1 rozporządzenia wyraźnie wyłącza możliwość udzielenia przez producenta środków ochrony indywidualnej pisemnego pełnomocnictwa upoważnionemu przedstawicielowi, w zakresie sporządzania dokumentacji technicznej oraz wykazania zgodności projektowania oraz wytwarzania środków ochrony indywidualnej z zasadniczymi wymaganiami określonymi w rozporządzeniu. Sporządzanie deklaracji zgodności, oznakowanie znakiem CE oraz innymi danymi identyfikującymi wyrób i producenta, a także sporządzanie instrukcji leży po stronie producenta.

Obowiązkiem importerów środków ochrony indywidualnej przed ich wprowadzeniem do obrotu jest m.in. zapewnienie przeprowadzenia przez producenta odpowiedniej procedury oceny zgodności, a także sprawdzenie wymaganego oznakowania wyrobu oraz załączenie dokumentacji. Importerzy muszą dopełnić dodatkowego obowiązku oznakowania środka ochrony indywidualnej swoim oznakowaniem (nazwa, zarejestrowana nazwa handlowa lub znak towarowy oraz adres pocztowy).

Wszystkie podmioty gospodarcze w łańcuchu dostaw i dystrybucji mają określony zakres odpowiedzialności za udostępnienie na rynku środków ochrony indywidualnej, który powinien stanowić element samokontroli rynku. Rozporządzenie 2016/425

w załączniku 1 określa trzy rodzaje środków ochrony indywidualnej, które podzielono ze względu na zdolność ochrony przed poszczególnymi kategoriami zagrożeń. Kategoria I obejmuje zagrożenia minimalne. Kategoria III – wyłącznie zagrożenia, które mogą powodować poważne konsekwencje jak śmierć lub nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu. Kategoria II obejmuje zagrożenia niewymienione w kategorii I i III, co może powodować wątpliwości interpretacyjne.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Przepraszam bardzo, ale mówiliśmy już o tym. Chcielibyśmy dowiedzieć się o roli Wyższego Urzędu Górniczego w kontroli spełniania wymagań przez środki ochrony indywidualnej, które w dużej liczbie są stosowane w górnictwie.

**Główny specjalista w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG Andrzej Kalus:**

Nie dostrzegamy zagrożeń ani problemów, jeśli chodzi o prowadzenie kontroli…

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Czy państwa zdaniem ochrony stosowane w górnictwie spełniają wymagania?

**Główny specjalista w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG Andrzej Kalus:**

Zakłady górnicze kupują u producentów środki ochrony.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Tak. Ale ja pytam Wyższy Urząd Górniczy, który jest organem nadzoru i kontroli.

**Główny specjalista w Departamencie Warunków Pracy i Szkolenia WUG Andrzej Kalus:**

Pominąłem część prezentacji, która dotyczyła liczby i wyników kontroli. Statystyka chorób zawodowych dowodzi, że największy problem w górnictwie stanowi pylica płuc. Jeśli chodzi o środki ochrony indywidualnej, to na pewno bardzo ważne są półmaski filtrujące oraz filtry. Z kontroli przeprowadzonych przez WUG wynika, że nawet jeśli półmaska czy filtr spełnia wymagania zasadnicze, posiada wszystkie niezbędne dokumenty i certyfikat oceny typu, to nie oznacza, iż w najtrudniejszych warunkach występujących na dole – zwłaszcza mikroklimatu – sprawdzą się. Podczas kontroli wykryliśmy pewien problem.

Wiadomo, że zamówienia dla dużych spółek są realizowane na podstawie ustawy Prawo zamówień publicznych, czyli trzeba wziąć pod uwagę również cenę. W specyfikacji technicznej filtra czy półmaski jest wymieniona klasa ochrony P1, P2 lub P3, ale nie ma obowiązku ujmowania w niej takiego parametru jak np. opory oddychania, które badane są w ramach procedury oceny typu na podstawie odpowiednich norm. Na rynku środków ochrony indywidualnej dostępne są wyroby o różnej jakości i parametrach. Jedne spełniają minimalnie zasadnicze wymagania, inne – z dużym naddatkiem. Aby pracownik mógł wykonywać pracę w warunkach dużej wilgotności i temperatury, powinien mieć zapewnione półmaski czy filtry, które mają jak najniższe opory oddychania. Problem polega na tym, jak w procedurze przetargowej ująć ten parametr, skoro go nie ma w specyfikacji technicznej.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Wszystkie sprawy, o których pan mówił, są bardzo ważne. Ale w ostatniej części wystąpienia dotknął pan sedna przedmiotu dzisiejszego posiedzenia.

Czy z państwa strony jest potrzeba sformułowania postulatów podjęcia pewnych działań w zakresie nadzoru w celu poprawy jego jakości? Przypominam, że temat dzisiejszego posiedzenia brzmi: „Problemy nadzoru rynku w obszarze środków ochrony indywidualnej”. Jeśli państwo mają jakąś dobrą odpowiedź na te pytania, to proszę przedstawić ją teraz lub później przesłać na piśmie, żebyśmy mogli w swoim stanowisku w tej sprawie zaadresować odpowiednie wnioski do właściwych ministerstw lub Sejmu, jeśli wymagana jest regulacja ustawowa. Taka jest intencja naszych spotkań i dyskusji na posiedzeniach Rady.

Pan wiceprezes WUG, proszę.

**Wiceprezes WUG Piotr Wojtacha:**

Przeprowadziliśmy kontrole w tym zakresie. Obecnie jesteśmy na etapie przygotowania informacji. Zobowiązuję się, że np. w przyszłym tygodniu informację o wynikach kontroli wraz z wnioskami prześlę na ręce pana przewodniczącego.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

To z pewnością będzie cenny materiał, zwłaszcza jeśli zostanie dostarczony przed przygotowaniem projektu stanowiska.

Proszę o zabranie głosu panią Jadwigę Gunerkę – zastępcę dyrektora Departamentu Nadzoru Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

**Zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jadwiga Gunerka:**

Dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Mamy mało okazji do mówienia o problemach nadzoru rynku na takim forum. W przyszłym roku wejdzie w życie nowe rozporządzenie w zakresie środków ochrony indywidualnej. Ale zanim przejdziemy do środków ochrony indywidualnej i wyników kontroli Inspekcji Handlowej, która jest organem nadzoru rynku również w tym zakresie, chciałabym wyjaśnić, czym jest nadzór rynku. Ostatnio dużo się o tym mówi, ale nie każdy rozumie, o co naprawdę chodzi i czemu ma służyć nadzór rynku.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi regulacjami nadzór rynku ma służyć przede wszystkim eliminowaniu związanych z wyrobem zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa, zdrowia, życia ludzi w miejscu pracy, w celu ochrony środowiska. Zatem spektrum działań nadzoru rynku ma dalekosiężny cel. Nadzór rynku obejmuje nie tylko środki ochrony indywidualnej. Obecnie na podstawie dwóch wspomnianych dzisiaj ustaw sprawdzamy przestrzeganie przepisów 22 dyrektyw. Posiadamy 10 wyspecjalizowanych organów nadzoru rynku. Musimy posługiwać się podwójną terminologią z powodu obowiązywania dwóch regulacji, o których mówił pan dyrektor z Państwowej Inspekcji Pracy. Są ogromne trudności w ich stosowaniu. To na dzień dzisiejszy problem dla organów nadzoru rynku, a także dla przedsiębiorców. Oni nie rozumieją, dlaczego po kontroli maszyny ponosi zupełnie inny rodzaj odpowiedzialności, a kiedy sprzedaje sprzęt elektryczny, który również jest maszyną i jest kontrolowany na podstawie dyrektywy elektrycznej, musi zapłacić karę pieniężną. Te dwie procedury to obecnie ogromny problem organów nadzoru rynku.

Drugi problem – pani prof. Koradecka apelowała, żebyśmy przeprowadzali badania. Tak, ale gdzie są środki finansowe na te badania? Prezesowi UOKiK-u podlega Inspekcja Handlowa – jeden z ważniejszych organów nadzoru rynku, bo kontroluje stosowanie 13 dyrektyw w obszarze nadzoru rynku. Inspekcja Handlowa jest organem bardzo przeciążonym, niedoszacowanym, a oczekiwania są coraz większe, dlatego że Komisja Europejska monitoruje nasze działania, otrzymujemy wciąż nowe ankiety. Z jednej strony KE pomaga nam, bo możemy uczestniczyć we wspólnotowych programach, w których badamy pewne wyroby. Natomiast organy nadzoru rynku nie dysponują środkami finansowymi, żeby skutecznie – również w obszarze środków ochrony indywidualnej – realizować nadzór rynku.

Te kontrole przeważnie mają charakter formalny: sprawdzenie deklaracji, oznakowania CE, czy jest instrukcja i czy wszystko zostało w niej zawarte. Natomiast chodzi o to, żeby sprawdzić, czy pracodawca wyposaża pracownika w kamizelkę ostrzegawczą zapewniającą widoczność, czy rowerzysta będzie widoczny dla kierowcy, zwłaszcza po zmroku. Prawo o ruchu drogowym przewiduje taki obowiązek. Dzieci z przedszkola mający takie kamizelki muszą być widoczne. Ale czy na pewno są widoczne? Tego nie jesteśmy w stanie stwierdzić bez badań laboratoryjnych. Obecnie badamy w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy maski antysmogowe. Badanie 10 modeli takich masek kosztuje 130 tys. zł. Skąd mamy brać pieniądze na badania w szerszym zakresie?

Wciąż pojawiają się nowe legislacje. Dynamika legislacji w obszarze nadzoru rynku jest tak ogromna, że nie nadążamy za tym wszystkim. Aktualnie nad nowelizacją ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku. Jej celem jest dostosowanie naszych przepisów do nowego rozporządzenia. Bo bez tego nie moglibyśmy go skutecznie stosować.

Czytając materiały, które państwo prezentowali, zauważyłam pewną dozę niepokoju: Jak będziemy stosować to rozporządzenie, co będzie ze starą ustawą, czy też będziemy stosować, bo przecież dyrektywa traci moc, ale co z certyfikatami? Jak organy nadzoru rynku mają podchodzić do tych zagadnień?

Mogłabym dzisiaj powiedzieć, jakie jest moje stanowisko w tej sprawie, ale wolałabym tego nie czynić, bo uważam, że byłoby to nieco przedwczesne. Natomiast zamierzamy spotkać się na posiedzeniu komitetu sterującego – prezes UOKiK-u jako organ monitorujący nadzór rynku zobowiązany jest do bieżącej współpracy ze wszystkimi organami nadzoru rynku – i wyjaśnić, w jaki sposób mamy interpretować te przepisy. Inspekcja Handlowa kontroluje środki ochrony indywidualnej, również te same, które sprawdza Państwowa Inspekcja Pracy i być może Wyższy Urząd Górniczy. Nie może tak być, że nasze interpretacje będą odmienne. Powinniśmy postępować jednolicie, żeby przedsiębiorca też wiedział, jak ma postępować.

Reasumując, chciałabym podkreślić, że dostrzegam obecnie następujące problemy: dwie regulacje, wątpliwości interpretacyjne nowego rozporządzenia i brak środków finansowych na badania laboratoryjne. One pozwalają stwierdzić, że dany środek spełnia – bądź nie spełnia – wymagań. Cóż, kiedy powiemy, że w instrukcji brak informacji o okresie trwałości albo o konserwacji? Inspekcja Handlowa, Wyższy Urząd Górniczy czy Państwowa Inspekcja Pracy działają na podstawie tych samych przepisów. Chciałabym bardzo podziękować panu dyrektorowi za pozytywną ocenę współpracy z prezesem UOKiK-u.

Chciałabym jeszcze poprosić panią Katarzynę Bednarz – naczelnika Wydziału Monitorowania, która jest odpowiedzialna w UOKiK-u za planowanie kontroli, sprawozdawanie i bieżącą współpracę z Komisją Europejską w tym zakresie o przedstawienie wyników naszych kontroli i badań.

**Naczelnik Wydziału Monitorowania w Departamencie Nadzoru Rynku UOKiK Katarzyna Bednarz:**

Temat bezpieczeństwa środków ochrony indywidualnej przeznaczonych dla konsumentów jest stale obecny w planach kontroli Inspekcji Handlowej. Jak wiemy, są to wyroby masowo dostępne wykorzystywane przez konsumentów w codziennym życiu.

W 2016 r. oraz w I połowie 2017 r. kontrolami były objęte następujące kategorie wyrobów: odzież ochronna o intensywnej widzialności do użytku poza zawodowego to tzw. kamizelki odblaskowe, o których wspominała pani profesor, które mają zapewniać widoczność użytkownika na drodze po zmroku; okulary przeciwsłoneczne do zastosowań ogólnych – nie wiem, czy konsumenci są świadomi, że okulary przeciwsłoneczne są również środkiem ochrony indywidualnej, ochraniającym ich wzrok przed olśnieniem słonecznym i powinny być oznakowane znakiem CE; kaski ochronne dla rowerzystów, wrotkarzy, alpinistów, rękawice chroniące przed zagrożeniami mechanicznymi (chodzi o rękawice używane w ogrodnictwie i rękawice dla spawaczy), ochraniacze goleni, nadgarstków, dłoni, kolan, łokci (używane m.in. przez dzieci w trakcie gry w piłkę nożną), odzież dla motocyklistów, kaski ochronne dla narciarzy, gogle narciarskie, ochronniki słuchu, akcesoria odblaskowe.

W 2016 r. Inspekcja Handlowa w obszarze środków ochrony indywidualnej przeznaczonych dla konsumentów przeprowadziła 178 kontroli, sprawdzając zgodność i bezpieczeństwo 319 wyrobów, z czego zakwestionowano 163 wyroby, czyli ok. 50%. Chcę podkreślić, że ten odsetek jest tak wysoki nie tylko ze względu na złą jakość tych środków. Inspektorzy Inspekcji Handlowej mają już pewną wiedzę, ponieważ nie od dzisiaj kontrolują środki ochrony indywidualnej. Są w stanie również typować do kontroli i badań coraz lepiej, wybierając środki, które mogą nie spełniać wymogów. W 2016 r. łącznie przeprowadziliśmy 54 badania laboratoryjne, z czego ok. 30% wykazało wynik negatywny, czyli niespełnienie wymagań.

Zgodnie z przepisami ustawy o systemie oceny zgodności, której podlegają środki ochrony indywidualnej, po wykryciu przez inspektora Inspekcji Handlowej naruszenia zasadniczych wymagań muszą być kierowane zawiadomienia do organów ścigania.

W ub.r. zostało skierowanych 28 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Z tego co wiem, żadne nie zakończyło się ukaraniem przedsiębiorcy grzywną.

W 2016 r. – analogicznie jak inspektorzy PIP – inspektorzy Inspekcji Handlowej wydawali opinie na wniosek organów celnych. Było ich 25, z czego 22 negatywne, czyli towar nie został dopuszczony do obrotu na terenie Unii Europejskiej.

W I połowie 2017 r. przeprowadzono 64 kontrole sprawdzające zgodność i bezpieczeństwo 121 wyrobów. Wykonano 8 badań laboratoryjnych, wynik negatywny dało jedno badanie.

Podsumowując, mogę potwierdzić to, co powiedział pan dyrektor z Inspekcji Pracy, że ogólnie odsetek wadliwych środków ochrony indywidualnej również przeznaczonych dla konsumentów waha się w granicy 30%. To są niezgodności zarówno formalne, jak i konstrukcyjne.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Statystyki przytaczane przez panią naczelnik są bardzo interesujące, natomiast nieco zacierają syntetyczne tezy, które sformułowania pani dyrektor Gunerka. Przyznam, że wystąpienie pani dyrektor utwierdziło mnie w przekonaniu, że właściwie ustawiliśmy kolejność zabierania głosu, przewidując, że to wystąpienie będzie dobrym podsumowaniem.

Otwieram dyskusję. Jeżeli nie ma zgłoszeń, to udzielę sobie głosu jako pierwszemu. Pozwolę sobie na wygłoszenie pewnego komentarza. Dla mnie ewidentnie – m.in. z podsumowania pani dyr. Gunerki – wynika, że tak jak kwestie zatrudnienia mogą być obszarem *dumpingu* i nieuczciwej konkurencji, to inny element kosztów pracy, kwestie ochrony, okazuje się, że równie dobrze, a może nawet tym bardziej. Zastanawiałem się nad zwróceniem uwagi na kwestie kosztów badań, kto powinien je ponosić. Żałuję, że może zbyt mało licznie na dzisiejszym posiedzeniu są reprezentowani przedsiębiorcy. Ale dla mnie jest oczywiste, że jeżeli chcemy walczyć o uczciwą konkurencję, o prawdziwy wolny rynek, to musimy wygenerować środki na skuteczniejszą kontrolę, żeby eliminować *dumping* w obszarze bezpieczeństwa i ochron, żebyśmy wniosków – jak w którymś momencie to wybrzmiało – o nieskuteczności ochron, jeżeli chodzi o pylice, nie wyciągali ze skali chorób zawodowych, tylko żeby wykazywać przez kontrole, że maski są nieskuteczne i nie eliminują zapylenia w stopniu wystarczającym czy gwarantującym minimalny poziom bezpieczeństwa zdrowotnego dla pracowników. W mojej ocenie to jest teza generalna. W naszym stanowisku musimy bardzo mocno wypunktować te kwestie i zaadresować do właściwych ministerstw czy parlamentu o pewne regulacje ustawowe w celu poprawy w tym zakresie.

**Zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Rynku UOKiK Jadwiga Gunerka:**

Obecnie w obszarze nadzoru rynku dyrektywy zastępuje się rozporządzeniami wspólnotowymi. Nie ma oceny skutków regulacji. One obowiązują wprost. Musimy je stosować w ramach posiadanych środków. A Komisja Europejska jest płodna legislacyjnie, wciąż wydaje nowe rozporządzenia wykonawcze albo akty delegowane. Zakres wiedzy, jaką trzeba posiadać w nadzorze rynku, to po 14 czy 15 latach od wejścia do Unii Europejskiej ogromna, bardzo fascynująca dziedzina dla tych, którzy się nią zajmują, ale niedoszacowana.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Nieco żartobliwie pomyślałem, że płodność Komisji Europejskiej jest podyktowana chęcią uzasadnienia celowości istnienia tego gremium. Ale żarty na bok. Należałoby zasygnalizować odpowiednim ministerstwom – i to powinno znaleźć się w naszym stanowisku – żeby te z kolei skierowały do podległych sobie podmiotów, nad którymi sprawują nadzór właścicielski, konieczność przystosowania do wymogów nowego rozporządzenia. To istotne w okresie, kiedy ono jeszcze nie obowiązuje.

Pan dr Andrzej Paszkiewicz, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Chciałem pogratulować przede wszystkim Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy za rozwiązania dziś zaprezentowane, gdzieniegdzie nawet stosowane. Uzyskaliśmy satysfakcjonującą informację PIP w sprawie kontroli. Niesprawdzeni producenci wpuszczają

na rynek różnego rodzaju środki, które powodują takie czy inne nieszczęścia, to z kolei wynika z wypowiedzi przedstawicielki UOKiK-u. Byłoby dobrze, gdyby na podstawie dzisiejszych materiałów nastąpiło zderzenie teorii w zakresie środków ochrony indywidualnej z praktycznym stosowaniem. Skoro tak się nie stało, to wnioskuję, żeby w planie pracy na przyszły rok uwzględnić stosowanie środków ochrony indywidualnej nie tylko w zakładach zamkniętych, lecz także szczególnie tam, gdzie brak jakiegoś nadzoru. Przy budowie metra rzuca się w oczy, że pracownicy nie mają ani okularów, ani masek, ani rękawic. Kiedy zapytałem pracownika, dlaczego pracuje bez środków ochrony, otrzymałem odpowiedź, że nikt mu nie kazał. To świadczy o braku nadzoru. W zakładach zamkniętych kierownictwo bardziej pilnuje. Przy otwartej przestrzeni – nie.

Stąd wnioskuję, żeby wśród wniosków w naszym stanowisku był adres do nas samych, żeby w przyszłości uzyskać informację w zakresie stosowania środków ochrony indywidualnej.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt stanowiska w tej sprawie przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 24 października br. Początek godz. 9:30. Tematem posiedzenia będzie poprawa skuteczności zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45 001. Materiał przygotuje Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Państwowa Inspekcja Pracy oraz Polskie Centrum Akredytacji. Rada zapozna się również z projektem budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2018 r.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Szczęśliwej drogi do domu.

**m.k.**